

Warszawa, dnia 31 sierpnia 2018 r.

Skarżący:
Leszek Bubel
ul. Brzoskwiniowa 13
04-782 Warszawa

KRAJOWA RADA SĄDOWNICTWA
ul. Rakowiecka 30
02-528 Warszawa

SKARGA WRAZ Z WNIOSKIEM
O WSZCZĘCIE POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO
wobec Sędzi Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie
AGNIESZKI TAŁANDA

I Działając w imieniu własnym, niniejszym składam skargę na Sędziego Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie – AGNIESZKĘ TAŁANDĄ, która *w dniu 30 maja 2018 r. w budynku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie, będąc Przewodniczącą w sprawie z oskarżenia prywatnego Joanny R. przeciwko Leszkowi Bublowi (sygn. akt: III K 371/16) wydała krzywdzący dla mnie wyrok, pod moją nieobecność (pomimo złożenia wniosku o odroczenie rozprawy wraz z zaświadczeniem lekarza sądowego), uniemożliwiający mi realizację prawa do obrony, zagwarantowanego w art. 42 ust. 2 Konstytucji RP, świadomie łamiąc tym samym przepisy obowiązującego prawa, przekraczając swoje uprawnienia, na skutek czego naruszone zostały moje dobra osobiste i pogorszył się w sposób znaczny mój stan zdrowia.*

II Wnoszę o podjęcie niezbędnych czynności dowodowych i wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec ww. Sędziego, a nadto o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów z:

- a) dokumentów wskazanych w treści uzasadnienia na okoliczności tam powołane;
- b) przesłuchania mojej osoby na okoliczność bezprawnego zachowania SSR Agnieszki Tałanda w dniu 30 maja 2018 r. w budynku Sądu Rejonowego dla Warszawy – Pragi

Południe w Warszawie, uniemożliwienie mi realizacji prawa do obrony, zagwarantowanego w Konstytucji RP, narażenia na szwank mojego dobrego imienia i godności osobistej na skutek wydania skazującego wyroku oraz na okoliczność potwierdzenia rozstroju zdrowia fizycznego i psychicznego, jakiego doznałem w wyniku bezprawnych, świadomych działań SSR Agnieszki Tałanda:

c) zwrócenie się do Sądu Rejonowego dla Warszawy – Pragi Południe w Warszawie, III Wydziału Karnego, ul. Terespolska 15a, 03-813 Warszawa o wypożyczenie akt sprawy o sygn.: III K 371/16 i przeprowadzenie dowodu z dokumentów znajdujących się w aktach tejże sprawy, a przede wszystkim mojego wniosku o odroczenie posiedzenia i usprawiedliwienie nieobecności na rozprawie w dniu 30 maja 2018 r. wraz z zaświadczeniem lekarza sądowego, protokołu rozprawy głównej z dnia 30 maja 2018 r. oraz wyroku z dnia 30 maja 2018 r. na okoliczność wydania przez SSR Agnieszkę Tałanda wyroku skazującego przeciwko mojej osobie z pogwałceniem przepisów obowiązującego prawa, a przede wszystkim art. 42 ust 2 Konstytucji RP oraz art. 117 § 2a i 3 k.p.k., pomimo prawidłowego usprawiedliwienia przeze mnie nieobecności na rozprawie zaświadczeniem lekarza sądowego oraz złożeniem wniosku o odroczenie rozprawy. Nadto ww. wyrok naraził na szwank moje dobre imię i godność osobistą, gdyż z dnia na dzień stałem się przestępcą:

UZASADNIENIE

Na wstępie pragnę podkreślić, iż jestem osobą powszechnie znaną. Od 30 lat jestem dziennikarzem i wydawcą prasy narodowej. Jestem również redaktorem naczelnym ogólnopolskiego tygodnika narodowego „TYLKO POLSKA”, którym obecnie ze względu na mój zły stan zdrowia zajmuję się rodzina. Jestem także politykiem, widocznym przy okazji różnych uroczystości o doniosłym znaczeniu dla Polski, dwukrotnie kandydowałem na Prezydenta RP w 1995 i 2005 r. oraz byłem posłem na Sejm III RP. Prowadzę od 10 lat jedyną w Polsce stronę o tej tematyce www.lustracja.net. Piszę opinie i ekspertyzy. Spędzam dużo czasu w różnych archiwach, w tym w Instytucie Pamięci Narodowej. Sam bowiem mam za sobą kombatancką przeszłość udokumentowaną sądownie jako walkę „na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego”. Status pokrzywdzonego został mi nadany przez IPN za wielokrotne pozbawienie wolności, zatrzymania, pobicia oraz internowanie w stanie wojennym oraz niezłomną i niczym nie skalaną postawę w czasach PRL-u.

Dowód nr 1: *Decyzja o internowaniu Leszka Bubla oraz zaświadczenie z Instytutu Pamięci Narodowej z dnia 26 listopada 2003r. nadające Leszkowi Bublowskiemu status pokrzywdzonego*

Dowód nr 2: *Wydruk z wikipedii*

Od pewnego czasu szczyć się również założeniem, kierowaniem i prowadzeniem Fundacji Paragraf, organizacji prospołecznej, która postawiła sobie ambitne cele realizacyjne m.in. upowszechnianie wiedzy o polskim systemie prawnym oraz ochronę wolności praw człowieka i swobód obywatelskich, a także podejmowanie działań wspomagających rozwój demokracji, jak wspieranie osób pokrzywdzonych przez wymiar sprawiedliwości oraz inne organy i instytucje publiczne. Nagłaśniania i walkę z patologiami szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości. W swoich działaniach zawsze bronię polskiego interesu i podkreślam narodowe poglądy. Jako osoba publiczna krytykowany jestem za to przez wiele środowisk, a szykanowany przez sędziów, którzy mszczą się za wytykanie im patologii. Jednak w kręgach prawniczo - narodowych jestem uznanym i szanowanym autorytetem. Od ponad roku trwa ostra walka, która dotyczy reform sądownictwa na linii Prezydent – Parlament – Wymiar sprawiedliwości. Jestem gorącym zwolennikiem reform przeprowadzanych pod hasłem „Dobrej Zmiany”, moje argumenty są powszechnie znane i głoszone od wielu lat także w wydawanych kilku tytułach prasowych - zanim pojawiły się projekty zmian w wymiarze sprawiedliwości, które są obecnie forsowane – co nie było i nie jest dobrze widziane w oczach większości Sędziów, którzy jako zwarta, hermetyczna grupa – w obronie niesłusznie przyznanych im przywilejów i bezkarności - są wyjątkowo mściwi wobec osób, dopuszczających się względem nich jakiegokolwiek krytyki. Jestem tego najjaskrawszym przykładem. Pomimo że są to ludzie wykształceni, to - z racji dziedzicznych patologii - nie potrafią wznieść się do poziomu zawodu, który wykonują. Działania Fundacji Paragraf nie muszą się podobać wszystkim Sędziom, jednak idealnie wpisują się w istotę demokracji i Konstytucji RP, na którą tak często obłudnie się powołują, a Ministerstwo wyraziło zgodę na jej utworzenie i zaakceptowało jej statut, a zatem ta prospołeczna organizacja działa w sposób legalny. Przypomnieć również należy, o czym moi oponenti zdają się zapominać, że mam prawo do korzystania z gwarantowanej mi przez art. 54 ust. 1 Konstytucji, wolności wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i

rozpowszechniania informacji. **Cieszę się, że przy Sądzie Najwyższym powstała Izba Dyscyplinarna, w skład której wchodzi prokuratorzy (kosztem sędziów), którzy – mam nadzieję – ukrócą te wszystkie haniebne sędziowskie praktyki.**

Mam wrodzoną potrzebę działalności społecznej, zwłaszcza w obronie ludzi skrzywdzonych przez polski wymiar sprawiedliwości. Od czasów stanu wojennego konsekwentnie podejmuję walkę na rzecz polskiej racji stanu i dobra ogółu. Z patologiami w wymiarze sprawiedliwości zderzyłem się w PRL-u, które z racji braku dekomunizacji i lustracji w pełnym wymiarze przeniosły się do III RP. Już w 1995 r. powołałem pierwszą w Polsce organizację walczącą z bezprawiem o nazwie Forum Walki z Bezprawiem. Wydawałem dwie duże gazety: dwutygodnik „BEZPRAWIE” i miesięcznik „ODSIECZ PRAWO A FAKTY”. Jako były poseł na Sejm RP zdecydowałem się nawet wystartować dwukrotnie w wyborach prezydenckich, żeby przyznany mi czas antenowy w mediach poświęcić tej tematyce i zainteresować nią opinię publiczną. Od tego czasu minęły niemal 23 lata, kiedy to skala patologii w wymiarze sprawiedliwości przerosła wszelkie wyobrażenia, więc i ponad 80 proc. społeczeństwa domaga się radykalnych, a nie kosmetycznych reform. To zagadnienie zostało trafnie zilustrowane w książce „Resortowe togi”, która zaskoczyła mnie rzetelnością w ujęciu tematu. W książce tej pojawiły się nazwiska sędziów, którzy w sprawach z mojego powództwa, gdy zostałem skrzywdzony, popisywali się chamstwem, prostactwem, mściwością, złośliwością oraz łamaniem prawa, żeby mnie dodatkowo upokorzyć. Wówczas nie znałem źródła tych patologicznych zachowań, zrzucając je na brak doświadczenia czy niszową i trudną tematykę spraw, mocno sięgającą do historii oraz archiwów Instytutu Pamięci Narodowej. Kiedy przeczytałem „Resortowe togi”, dowiedziałem się, że sędziowie, którzy popisywali się bezprawiem wobec mnie, są sędziami stalinowskiego chowu (wywodzący się z „czerwonych” dynastii sędziowskich, aktywni działacze PZPR-u albo ich dzieci) – nie było ani jednego innego przypadku wśród tych, którzy bez mrugnięcia okiem naginali zapisy prawa czy też ostentacyjnie je łamali, żeby mi „dokopać”. Okazuje się, że dzięki takim sędziom w III RP walka przeciwko oszustom, sitwom i korupcyjnym powiązaniom jest „walką z wiatrakami”, a podejmujący ją ludzie są w sądach upokarzani, kalani i częstowani bezprawiem sędziowskim. **Tak dokładnie jest i w moim przypadku oraz w przypadku mojej rodziny, gdzie tylko pojawia się nazwisko Bubel. Świetnym przykładem dla zilustrowania tych praktyk jest SSR Agnieszka Tałanda,** która przy

powołaniu na urząd sędziego składała wobec Prezydenta RP ślubowanie sędziowskie według następującej roty:

Ślubuję uroczyście jako sędzia sądu powszechnego służyć wiernie Rzeczypospolitej Polskiej, stać na straży prawa, obowiązki sędziego wypełniać sumiennie, sprawiedliwość wymierzać zgodnie z przepisami prawa, bezstronnie według mego sumienia, dochować tajemnicy państwowej i służbowej, a w postępowaniu kierować się zasadami godności i uczciwości.

Dnia 18 grudnia 2015 r. do Sądu Rejonowego dla Warszawy – Pragi Południe w Warszawie wpłynął prywatny akt oskarżenia, w którym oskarżycielka prywatna Joanna R. (obecnie R.) oskarżyła mnie o to, że od dnia 02 marca 2015 r. do października 2015 r. zniesławilem Ją w publikacjach zamieszczonych na stronach internetowych: fundacjaparagraf.pl oraz okozaoko.pl: „Joanna R. Oszusta Lisowskiego”; „Pozew Przeciwko Joannie R.”; „Zamknąć potwora Lisowskiego Lex Nostra”; „Tym pracownikom Lisowskiego nie przeszkadza jego przestępcza działalność”; „Maciej Lisowski Kryptokomunista”; „Joanna R. i jej kłopoty”; „Lisowski to złodziej”; „Joanna R. – Miernota w todze”. Sprawa opatrzona została sygnaturą: III K 371/16.

Joanna R. jako aplikantka radcowska przez wiele lat parała się działalnością hańbiącą, funkcjonując w sferze publicznej i będąc prawą ręką znanego oszusta Macieja Lisowskiego, podającego się za adwokata (choć nie ma nawet matury) i na tym patencie wyłudającego od naiwnych ludzi pieniądze, czerpiąc z tej działalności lukratywne korzyści finansowe, które w krótkim czasie pozwoliły jej na mieszkanie w Legionowie. Joanna R. nie tylko była we władzach firmowanych przez Macieja Lisowskiego podmiotów, co zostało ujawnione w stosownych rejestrach, ale także aktywnie, dla pieniędzy, uczestniczyła przez 5 lat !!! w prowadzonym przez niego przestępczym procederze, na co jest ponad 200 świadków – nie tylko pokrzywdzeni działalnością Joanny R. i Macieja Lisowskiego, ale także współpracownicy podmiotów firmowanych przez Macieja Lisowskiego.

Złożyłem odpowiedź na prywatny akt oskarżenia w dniu 30 lipca 2016 r. wraz z wnioskiem o przesłuchanie 15 świadków na okoliczność prawdziwości informacji zawartych w artykułach internetowych dotyczących Joanny R., m.in. będących przedmiotem prywatnego aktu oskarżenia z dnia 14 grudnia 2015 r. oraz wieloletniej współpracy Joanny R. – z oszustem Lisowskim. Podkreśliłem, że wszelkie znane mi treści, grafika oraz filmy zamieszczone na stronach internetowych fundacjaparagraf.pl oraz okozaoko.pl **nie zawierały**

pod adresem Joanny R. - żadnych treści, mogących wyczerpywać znamiona art. 212 § 2 k.k., a stanowiły tylko i wyłącznie dopuszczalną w świetle art. 41 pr. pr.¹ krytykę osoby, która przez wiele lat współpracowała z kryminalistą i oszustem Maciejem Lisowskim i różnymi firmowanymi przez niego podmiotami, a zatem Joanna R. – musiała zdawać sobie sprawę z jego przestępczej działalności i świadomie – dla pieniędzy - brała w niej udział. Czerpiąc z niej olbrzymie korzyści, gdy Lisowski wszędobylski w dużych mediach np. „Sprawa dla Reportera” czy „Państwo w Państwie” - podając się za adwokata - napędzał klientów m.in. Fundacji lex Nostra i innym podmiotom, w których wszyscy wymienieni pełnili kontrolne funkcje i dzielili się korzyściami. Wskazywałem nadto, że wszelkie informacje zamieszczone na stronach internetowych przeze mnie, jak i wolontariuszy wspierających Fundację Paragraf, dotyczące Joanny R. – były prawdziwe i starannie zweryfikowane, gdyż zgłaszały się do mnie osobiście osoby pokrzywdzone przez Macieja Lisowskiego i współpracującą z nim Joannę R. – (m. in. kilka obecnych adwokatów, te osoby powołałem na świadków). Ponadto, jako dziennikarz miałem prawo krytykować zachowania szkodzące wyznawanym przeze mnie wartościom, których naruszania dopuszczała się Joanna R. - i które stały się przedmiotem krytyki w artykułach zamieszczonych na stronach internetowych. W uzupełnieniu odpowiedzi na prywatny akt oskarżenia z dnia 02 sierpnia 2016 r. złożyłem wnioski o przesłuchanie dodatkowych 6 świadków. **Jednakże Postanowieniem z dnia 18 sierpnia 2016 r. Sąd – działając złośliwie i pod z góry założoną tezę - oddalił moje wnioski dowodowe o przesłuchanie wszystkich świadków, celowo uniemożliwiając mi tym samym realizację prawa do obrony, zagwarantowanego w art. 42 ust 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który stanowi, iż: Każdy, przeciw komu prowadzone jest postępowanie karne, ma prawo do obrony we wszystkich stadiach postępowania.**

Dowód nr 3: Prywatny akt oskarżenia z dnia 14 grudnia 2015 r.

Dowód nr 4: Odpowiedź na prywatny akt oskarżenia z dnia 30 lipca 2016 r.

Dowód nr 5: Uzupełnienie odpowiedzi na prywatny akt oskarżenia z dnia 02 sierpnia 2016 r.

Dowód nr 6: Postanowienie z dnia 18 sierpnia 2016 r.

¹ ustawa Prawo prasowe z dnia 26 stycznia 1984 r., Dz.U. Nr 5, poz. 24.

SSR Agnieszka Tałanda w dniu 30 maja 2018 r. wydała wyrok w przedmiotowej sprawie, w którym uznała mnie za winnego popełnienia zarzucanego mi czynu i wymierzyła mi karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, warunkowo zawieszając karę na okres próby 2 lat. Nadto zasądziła ode mnie na rzecz Joanny R. niewspółmierną kwotę 30.000,00 zł.

Bulwersujący w niniejszej sprawie jest fakt, że przed wydaniem ww. wyroku, SSR Agnieszka Tałanda nie dała mi nawet możliwości złożenia wyjaśnień, do czego miałem - jako osoba oskarżona - pełne i niezaprzeczone prawo. Nawet za komuny, stojąc wielokrotnie przed sądem za opozycyjną działalność, sędziowie starali się stwarzać pozory nieskrępowanych wypowiedzi, a obecna „wyższa kasta” w togach jest od nich gorsza, skoro odmawia całkowicie prawa do obrony, nawet nie siląc się na pozory rzetelnego procesu. I nie tylko w tej sprawie, bo jak pojawiło się nazwisko Bubel w innych sprawach, jak z powództwa Iwony Bubel, to powstaje u sędziego żądza odwetu i brutalnego, świadomego łamania obowiązującego prawa z przekonaniem o bezkarności oraz że nie będzie to negatywnie ocenione przez kogokolwiek ze środowiska sędziowskiego, w tym przewodniczącej wydziału czy prezesa sądu, tylko sędziowskim prawniczym belkotem zinterpretowane jako zgodne z prawem. Załączam dodatkowe opracowanie dokumentujące znowę czy wręcz zorganizowaną grupę przestępczą, która w ostatnich miesiącach brutalnie łamie prawo we wszystkich moich i mojej rodziny sprawach. Wystarczy pojawienie się nazwiska Bubel i już jesteśmy przez sędziów krzywdzeni. Może się mylę? To jak nazwać grupę sędziów w 90 proc. z Sądu Rejonowego Warszawa Praga - Południe, których wyroki zaopiniowało dwóch doktorów prawa z wieloletnią praktyką procesową jako świadczące o kompletnej ignorancji lub złej woli z powodu uprzedzeń. Nie mogę się na to zgodzić, bo w PRL-u narażałem życie i zdrowie, którego mi teraz brakuje, aby nie mieć więcej do czynienia z degeneratami moralnymi w wolnej Polsce, zwałymi samych siebie „wyższą kastą”. W takich sytuacjach przygnębiająco wygląda polskie godło zawieszane na ich szyjach. Jestem złotnikiem - jubilerem z tytułem mistrzowskim, twórcą, artystą projektantem i wykonawcą jedynej na świecie kolekcji biżuterii patriotycznej, dostępnej obecnie na www.patriotyki.pl, za którą w PRL-u „nieznani sprawcy” parę razy wybijali mi zęby, a za resztę działalności SB plądrowało mi pracownię i dom, kradnąc co tylko chcieli. Wywlekając w kajdankach 28 razy na zatrzymania i przesłuchania. I jak dzisiaj patrzę

na te orły na sędziowskich piersiach, to wyobrazić sobie potrafię, że niejednemu z nich łamiącemu sędziowskie ślubowanie orzel powinien zerwać się z łańcucha i wydrapać na czole sierp i młot.

Co jest istotne, w dniu 30 maja 2018 r. o godz. 9:04 na biuro podawcze Sądu wpłynął mój wniosek o odroczenie posiedzenia wyznaczonego w dniu 30 maja 2018 r. oraz wyznaczenie innego terminu, w którym mógłbym złożyć swoje wyjaśnienia. Do wniosku tego zostało załączone zaświadczenie lekarza sądowego, poświadczające niemożność mojego uczestnictwa w rozprawie. Muszę podkreślić, iż dysponuję dokumentacją medyczną sporządzoną przez biegłego sądowego, wskazującą, iż w tamtym czasie w ogóle nie mogłem się poruszać!

Dowód nr 7: *Opinia biegłego lekarza sądowego z zakresu neurologii Teresy Łukasik z dnia 5 sierpnia 2018 roku w sprawie o sygn. akt III K 839/16*

Dowód nr 8: *Postanowienie o zawieszeniu postępowania Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe III Wydziału Karnego z dnia 16 sierpnia 2018 roku, sygn. akt III K 839/16*

Niejako na marginesie należy zauważyć, że w czasie dokładnie 1 godziny rozprawy SSR Agnieszka Tałanda zdążyła przesłuchać oskarżycielkę prywatną, oddalić jej wnioski dowodowe, zaliczyć dokumenty do materiału dowodowego oraz zamknąć rozprawę, odbyć naradę, sporządzić treść wyroku, ogłosić wyrok oraz podać ustne motywy rozstrzygnięcia. **Powyższe pozwala na wysnucie wniosku, iż od początku postępowania SSR Agnieszka Tałanda była uprzedzona do mojej osoby i wiedziała jaki wyrok wyda, jeszcze przed przeprowadzeniem postępowania dowodowego, dlatego tak ostentacyjnie podeptała moje prawo do obrony, demonstrując, iż moje racje są dla niej bez znaczenia.** W świetle uprawnień przyznanych sędziemu w procedurze karnej, m.in. wynikających z art. 7 k.p.k., SSR Agnieszka Tałanda mogła wydać wyrok takiej samej treści jak to zrobiła w dniu 30 maja 2018 r., ale zachowując pozory bezstronności i rzetelnego procesu. Jednak zależało Jej, aby mnie upokorzyć, pogorszyć mój i tak kiepski stan zdrowia oraz doprowadzić do zaprzestania działalności na rzecz pokrzywdzonych przez patologie drążące Państwo Polskie. Byłem już dwukrotnie na rocznych rentach ZUS z racji całkowitej niezdolności do pracy, a aktualnie staram się o to ponownie po rocznych zwolnieniach od kilku lekarzy z racji przewlekłych chorób.

Sędzia uprzedzony do podsądnego albo sędzia, na którego wywierane są naciski - nawet ze strony decydentów, dysponuje instrumentem w postaci wniosku o wyłączenie w trybie art. 40 k.p.k. lub art. 41 k.p.k., z czego SSR Agnieszka Tałanda mogła skorzystać, ale wolała ostentacyjnie złamać prawo, doprowadzając mnie na skraj desperacji. Człowiek potraktowany przez ww. tak jak ja ma moralne prawo do kroków desperackich, nie tylko obywatelskiego nieposłuszeństwa, żeby zaprotestować przeciwko takiemu bezprawiu, ale także bardziej personalnych, ujawniających haniebną postępowanie tej konkretnie Sędzi. Sędziowie stalinowscy, którzy wydawali wyroki w tamtych czasach i w stanie wojennym, liczyli na to, że pozostaną anonimowi. Dzisiejsi oprawcy liczą na to samo. Nie może być wątpliwości, że gdyby taka sędzia jak Agnieszka Tałanda sądziła mnie w czasach stalinowskich, to za demonstrowanie patriotyzmu dostałbym kulę w łeb.

Zgodnie z art. 117 § 2a k.p.k.: *Usprawiedliwienie niestawiennictwa z powodu choroby oskarżonych, świadków, obrońców, pełnomocników i innych uczestników postępowania, których obecność była obowiązkowa lub którzy wnosili o dopuszczenie do czynności, będąc uprawnionymi do wzięcia w niej udziału, wymaga przedstawienia zaświadczenia potwierdzającego niemożność stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie organu prowadzącego postępowanie, wystawionego przez lekarza sądowego.* Natomiast § 3 ww. artykułu stanowi: **W razie niestawiennictwa strony, obrońcy lub pełnomocnika, których stawiennictwo jest obowiązkowe, czynności procesowej nie przeprowadza się, chyba że ustawa stanowi inaczej.**

Swoją nieobecność na rozprawie w dniu 30 maja 2018 r. usprawiedliwiłem zgodnie z ww. przepisem, dołączając zaświadczenie lekarza sądowego z dnia 28 maja 2018 r. Podkreślałem, że choroba jest okolicznością o charakterze siły wyższej, której nie byłem w stanie przewyciężyć, ani przewidzieć. **Nie ulega wątpliwości, że w takiej sytuacji SSR Agnieszka Tałanda była zobligowana odroczyć rozprawę.** Tym samym w sposób świadomy, haniebny, złośliwy i bezprawny, uniemożliwiła mi realizację przysługującego mi prawa do obrony, które jest prawem o fundamentalnym znaczeniu w procesie karnym, wyrządzając mi tym samym ogromną szkodę. Pomimo złożenia prawidłowego wniosku o odroczenie rozprawy wraz z zaświadczeniem lekarskim lekarza sądowego, - wbrew dyspozycji art. 117 § 2 k.p.k. - **SSR Agnieszka Tałanda nie dość, że przeprowadziła**

rozprawę, przesłuchała oskarżycielkę prywatną, co stanowiło jedyny dowód, jaki dopuściła w sprawie, to jeszcze oddaliła wnioski dowodowe oskarżycielki prywatnej, zamknęła rozprawę i wydała wyrok. Sytuacja taka nie powinna mieć miejsca, zwłaszcza, że wniosek o odroczenie rozprawy został złożony o godzinie 9:04, a rozprawa została wywołana o 13:30. Osoba składająca dostała od kobiety w okienku przyjmującej wniosek zapewnienie, że dostarczony zostanie on z chwilą rozpoczęcia rozprawy. Biuro podawcze Sądu miało więc prawie 4 i pół godziny, aby powiadomić Sąd o tym, że wpłynął mój wniosek o odroczenie rozprawy. To poważne uchybienie całkowicie uniemożliwiło mi obronę swoich praw w postępowaniu sądowym, gdyż nie ze swojej winy nie byłem obecny *de facto* na jedynym terminie rozprawy. Sędzia pominęła wniosek, zrobiła to celowo z pełną premedytacją.

Należy podkreślić, że jedynym materiałem dowodowym, na którym SSR Agnieszka Tałanda oparła wyrok, były dokumenty przedstawione przez oskarżycielkę prywatną oraz zeznania Joanny R. Dowody te jednak w żaden sposób nie wykazały mojej winy. Co jest istotne, oskarżycielka prywatna *de facto* wykazała, że stwierdzenia padły z mojej strony, natomiast w żaden sposób nie udało jej się wykazać, że miały one na celu pomówienie jej o takie postępowanie i właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego zawodu. Stwierdzenia wyrażone na stronach internetowych okozaoko.pl oraz fundacjaparagraf.pl na pewno można uznać za nieprzyjemne, niestosowane czy w złym guście, ale to jest kwestia smaku, która nie powinna trafić na salę rozpraw. Należy wskazać, że stanowiły one uzasadnioną krytykę postępowania Joanny R., świadomie uczestniczącej przez 5 lat! w przestępczym procederze Macieja Lisowskiego dla dużych pieniędzy, do czego jako Prezes Fundacji Paragraf miałem nie tylko prawo, ale i obowiązek. Jako dziennikarz i wydawca kilku ogólnopolskich gazet, reprezentuję opinię publiczną, a nie samego siebie, działam w jej interesie i powinienem być chroniony, a nie gnojony przez sąd, który nie może znieść że działa fundacja bezkompromisowo zwalczająca patologie lub piętnująca bliską mu ideowo fundację Lex Nostra. Istotne jest, że wykonuję zawód dziennikarza i wydawcy, więc mam obowiązek informowania opinii publicznej, także o zagrożeniach płynących ze strony osób nie mających prawniczego wykształcenia, studentów prawa, wolontariuszy piszących skargi do Strasburga, apelacje i kasacje!!!, które jakiś przypadkowy radca prawny podpisywał za 200-300 zł bez czytania akt. Istne łajdactwo i

masowe oszustwa wobec osób szukających pomocy prawnej w fundacji dobrze brzmiącej z nazwy i uwiarygodnianej przez pokazywanie w mediach „mecenasa” Lisowskiego bez matury, który za ww. usługi prawnicze brał „do łapy” - bez księgowego obiegu nawet po kilkanaście tysięcy złotych! Do Fundacji „Paragraf” zgłaszały się bowiem rzesze pokrzywdzonych działaniem także Joanny R. i były to przypadki naprawdę drastyczne, jak ten dotyczący niepełnosprawnej kobiety, poruszającej się na wózku inwalidzkim, która ze swojej bardzo skromnej renty uciulała 3000 PLN, przekazane Maciejowi Lisowskiemu i Joannie R. na pomoc prawną, a w zamian została z zimną krwią oszukana na rzekomej usłudze prawnej. SSR Agnieszka Tałanda oddaliła mój wniosek dowodowy o przesłuchanie i tej kobiety jako nieistotny dla rozstrzygnięcia, albowiem nie interesowała ją w ogóle istota sprawy. W jej kłamliwej wersji wyroku i uzasadnienia całe to towarzystwo prawników jawi się „bez skazy” jako **POKRZYWDZONE! A ja jako demaskujący ich perfekcyjnie i obficie udokumentowane oszustwa jako **PRZESTĘPCA!****

Europejski Trybunał Praw Człowieka wielokrotnie wskazywał na wolność wyrażania opinii, która to wolność jest gwarantowana art. 10 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. I to właśnie z tej wolności korzystałem, wyrażając swoje opinie na temat postępowania oskarżycielki prywatnej. Wyrażając swoje opinie, również korzystałem z ochrony art. 41 prawa prasowego, a określenia których używałem pozostawały adekwatne do krzywdy ludzkiej wyrządzonej przez Joannę R. Niewątpliwe więc, **pomimo iż w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe było niezwykle skąpe i jednostronne, należy wskazać, że nie została wykazana moja wina.** Na marginesie należy podnieść, że na rozprawie w dniu 30 maja 2018 r. SSR Agnieszka Tałanda postanowiła „oddalić wniosek dowodowy oskarżycielki prywatnej albowiem okoliczność która miałaby być udowodniona została udowodniona zgodnie z wnioskiem” (k. 480). **To stwierdzenie jasno wskazuje na negatywne nastawienie SSR Agnieszki Tałanda w stosunku do mojej osoby.** Tylko przy bardzo dużej dozie złej woli ze strony Sądu mógł zapaść wyrok skazujący, co niestety w niniejszej sprawie miało miejsce.

SSR Agnieszce Tałanda przydałoby się stosowne szkolenie, w zakresie obowiązujących (ELEMENTARNYCH!) przepisów prawa, gdyż aktualnie swoją postawą i wiedzą (a raczej jej brakiem) kompromituje zawód sędziego i winna zostać z niego wydalona. Świadome i zaplanowane działanie SSR Agnieszki Tałanda naruszyło moje prawo do obrony zagwarantowane w art. 42 ust. 2 Konstytucji RP, a w konsekwencji moje dobre imię, cześć i godność osobistą, stawiając mnie – człowieka, który od urodzenia miał wpojona walkę o sprawiedliwość - w negatywnym świetle jako przestępcę, co miało wpływ na moją osobistą, zawodową i społeczną sferę życia.

Dowód nr 9: *Protokół rozprawy z dnia 30 maja 2018 r.*

Dowód nr 10: *Wyrok z dnia 30 maja 2018 r.*

Dowód nr 11: *Wniosek o odroczenie posiedzenia i usprawiedliwienie nieobecności*

Dowód: *Zeznania Leszka Bubla*

Swoim działaniem SSR Agnieszka Tałanda dopuściła się nadto przestępstwa z art. 231 § 1 k.k., który stanowi: *funkcjonariusz publiczny, który, przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.* Wskazać w tym miejscu należy na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 09 czerwca 2010 r. sygn. AKT: SK 52/08, który wskazywał: *ustawowe znamię nadużycia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków dotyczy indywidualnych uprawnień i obowiązków konkretnego funkcjonariusza publicznego. Swoje uprawnienia i obowiązki musi on znać, aby móc je wykonywać.* W wyroku tym Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że funkcjonariusz publiczny ma pierwotny prawny obowiązek znajomości aktów określając jego uprawnienia i obowiązki. Na tle przedstawionych faktów nie może budzić wątpliwości, że funkcjonariusz publiczny, jakim bez wątpienia jest SSR Agnieszka Tałanda wykazała się nieznaną obowiązującego prawa, tym samym wypełniając normę art. 231 § 1 k.k.

Brak przesłuchania zawnioskowanych przeze mnie świadków, jak również uniemożliwienie mi złożenia jakichkolwiek wyjaśnień spowodowało, że podniesione przeze mnie okoliczności nie zostały w sposób skrupulatny i wyczerpujący

zweryfikowane, co skutkowało wydaniem krzywdzącego dla mnie wyroku, który zamierzam zaskarżyć. Jednakże SSR Agnieszka Tałanda swoim bulwersującym, bezprawnym zachowaniem nie tylko przekroczyła swoje uprawnienia, działając ewidentnie na moją szkodę, ale przede wszystkim w sposób świadomy spowodowała u mnie znaczne pogorszenie stanu zdrowia. Byłem zszokowany do tego stopnia, że niemalże przypląciłem to życiu.

Zdrowie jest moim dobrem osobistym i mam prawo do choroby. Natomiast Sędzia, który świadomie działa w celu zniszczenia mojego zdrowia, nie zasługuje na to miano.

***Dowód nr 7:** Opinia biegłego lekarza sądowego z zakresu neurologii Teresy Łukasik z dnia 5 sierpnia 2018 roku w sprawie o sygn. akt III K 839/16*

***Dowód nr 8:** Postanowienie o zawieszeniu postępowania Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe III Wydziału Karnego z dnia 16 sierpnia 2018 roku, sygn. akt III K 839/16*

Wobec powyższego, SSR Agnieszka Tałanda dopuściła się również przestępstwa z art. 156 § 2 k.k., w zw. z art. 157 § 3 k.k. (przestępstwo uszczerbku na zdrowiu).

Informacje o wyroku skazującym z dnia 30 maja 2018 r. wobec mojej osoby dotarły nie tylko do mojej rodziny, przyjaciół, ale również do innych osób. Wygląda to na zorganizowaną akcję, aby mnie i moją rodzinę bardziej poniżyć, pograżyć i zniszczyć. **Powyższe wywarło niezwykle negatywny wpływ na postrzeganie mojej osoby w środowisku osobistym. Jestem nieustannie pytany przez znajomych o tę sprawę. Również moja rodzina jest wciąż nagabywana, co powoduje dalsze szerzenie plotek. Wszystkie opisane przeze mnie działania SSR Agnieszki Tałanda spowodowały znaczne pogorszenie mojego stanu zdrowia. Byłem zszokowany i zestresowany do tego stopnia, że niemalże przypląciłem to swoim życiu, bowiem takie działanie stanowiło dla mnie niebywały wstrząs i w kategoriach medycznych zagrażało mojemu zdrowiu i życiu. Oburzeni współpracownicy, wolontariusze Fundacji Paragraf, osoby, którym Fundacja pomogła w całej Polsce, dziennikarze gazet, portali informacyjnych oraz stron społecznościowych organizują kontrakcję informacyjną, uruchamiając strony internetowe itd., dotyczące**

wyroku SSR Agnieszki Tałanda i tego co zaszło, planują pikiety w miejscu jej zamieszkania, informujące o jej sędziowskich dokonaniach, aby nie mogła ich chować za zamkniętymi salami sądowymi. Piszą skargi dyscyplinarne i petycje, domagając się wydalenia jej z zawodu. Chwila ku temu znakomita, gdy sędziowie demonstrując politycznie w obronie swoich przywilejów, dopuszczają się morderstw na prawie i to w stolicy kraju. Czas to ujawnić, pokazać, obnażyć.

Jestem zszokowany, a wręcz zbulwersowany zachowaniem i postawą SRR Agnieszki Tałanda do tego stopnia, że zamierzam nagłośnić ten materiał, który z pewnością będzie prawdziwym hitem i zaszokuje opinię publiczną skalą sędziowskiego bezprawia. Sędzia, który nie zna elementarnych przepisów prawa, lub nie chce ich stosować działając tym samym na szkodę interesu prywatnego, jak to było w moim przypadku, winien być niezwłocznie pociągnięty do odpowiedzialności karnej, cywilnej oraz dyscyplinarnej. Nadto podkreślę ponownie, że SSR Agnieszka Tałanda sprzeniewierzyła się ślubowaniu, jakie składała wobec Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej:

Ślubuję uroczyście jako sędzia sądu powszechnego służyć wiernie Rzeczypospolitej Polskiej, stać na straży prawa, obowiązki sędziego wypełniać sumiennie, sprawiedliwość wymierzać zgodnie z przepisami prawa, bezstronnie według mego sumienia, dochować tajemnicy prawnie chronionej, a w postępowaniu kierować się zasadami godności i uczciwości.

Postanowiłem zatem złożyć pozew o ochronę dóbr osobistych i o zadośćuczynienie pieniężne przeciwko SSR Agnieszce Tałanda i Skarbowi Państwa.

Dowód nr 12: *pozew o ochronę dóbr osobistych i o zadośćuczynienie pieniężne przeciwko SSR Agnieszce Tałanda i Skarbowi Państwa.*

Mając na uwadze powyższe wnoszę jak na wstępie.

Leszek Bubel

Załączniki:

1. Decyzja o internowaniu Leszka Bubla oraz zaświadczenie z Instytutu Pamięci Narodowej z dnia 26 listopada 2003 r. nadające Leszkowi Bublowskiemu status pokrzywdzonego.
2. Wydruk z wikipedii.
3. Prywatny akt oskarżenia z dnia 14 grudnia 2015 r.
4. Odpowiedź na prywatny akt oskarżenia z dnia 30 lipca 2016 r.
5. Uzupełnienie odpowiedzi na prywatny akt oskarżenia z dnia 02 sierpnia 2016 r.
6. Postanowienie z dnia 18 sierpnia 2016 r.
7. Opinia biegłego lekarza sądowego z zakresu neurologii Teresy Łukasik z dnia 5 sierpnia 2018 roku w sprawie o sygn. akt III K 839/16.
8. Postanowienie o zawieszeniu postępowania Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe III Wydziału Karnego z dnia 16 sierpnia 2018 roku, sygn. akt III K 839/16.
9. Protokół rozprawy z dnia 30 maja 2018 r.
10. Wyrok z dnia 30 maja 2018 r.
11. Wniosek o odroczenie posiedzenia i usprawiedliwienie nieobecności.
12. Pozew o ochronę dóbr osobistych i o zadośćuczynienie pieniężne przeciwko SSR Agnieszce Tałanda i Skarbowi Państwa.